

Kontrowersje wokół węgierskiego kandydata do KE

Franciszek Tyszk

Oficjalnym kandydatem na komisarza UE ds. polityki sąsiedztwa i rozszerzenia został węgierski polityk László Trócsanyi, który jako minister sprawiedliwości w latach 2014–2019 nadzorował reformy krytykowane na forum UE za ich antydemokratyczny charakter. Był wśród nich antyimigrancki pakiet ustaw „Stop Soros”, z powodu którego KE skierowała w lipcu br. przeciw Węgrom skargę do Trybunału Sprawiedliwości w Luksemburgu. Kandydatura Trócsanyiego spotkała się z ostrą krytyką w Parlamencie Europejskim i wśród węgierskiej opozycji. Według krytyków Trócsanyi nie będzie ani skuteczny, ani wiarygodny w egzekwowaniu wobec państw kandydujących do UE reform wzmacniających państwo prawa, a powierzenie mu tej teki jest wyrazem lekceważenia zasady praworządności przez nowe władze UE, a także przejawem obniżenia rangi polityki rozszerzenia i sąsiedztwa.

Komentarz

- Kandydatura Trócsanyiego prawdopodobnie nie zostanie zaopiniowana pozytywnie przez komisję Parlamentu Europejskiego. Węgry zgodzą się więc zapewne na mniej kontrowersyjnego kandydata, by utrzymać tekę, na której im zależy (zabiegały o nią już w 2014 r.; spekuluje się, że alternatywnym kandydatem jest Enikő Győri, posłanka do PE, była ambasador w Madrycie). Odebranie Budapesztowi portfolio ds. rozszerzenia jest mało prawdopodobne, bo oznaczałoby konieczność częściowej zmiany składu nowej Komisji i wznowienie politycznych targów. Pozostawieniu teki Węgrom sprzyja niechęć starych państw członkowskich do rozszerzania UE (prezydent Francji Emmanuel Macron uzależnia przyjęcie nowych członków od przeprowadzenia reformy instytucjonalnej Unii). Może to oznaczać dalszą marginalizację polityki rozszerzenia i Partnerstwa Wschodniego w UE.
- Premier Viktor Orbán wskazał na rozszerzenie UE o państwa bałkańskie jako główne zadanie dla węgierskiego komisarza. Ustabilizowałoby to według niego sytuację na Bałkanach i stworzyłoby na południu Europy bufor zatrzymujący migrację do krajów UE. Pojawiają się jednak obawy, że węgierski komisarz ds. rozszerzenia będzie nie tyle realizował cele polityki UE, ile samych Węgier dążących do umocnienia wpływów gospodarczych i politycznych na Bałkanach. W ostatnich latach przedsiębiorcy powiązani z rządem Węgier inwestowali (nie zawsze na przejrzystych zasadach) w krajach bałkańskich (Serbia, Macedonia, Albania) w sektorach medialnym, finansowym i energetycznym. Na politykę Węgier na Bałkanach cieniem kładzie się też udzielenie w 2018 r. przez Budapeszt azylu byłemu premierowi Macedonii, Nikoli Gruewskiemu,

skazanemu za korupcję.

- Portfolio zaoferowane Trócsanyiemu obejmuje również politykę sąsiedztwa, w tym Partnerstwo Wschodnie. Ze względu na bliskie relacje rządu Orbána z Rosją i jego politykę wobec mniejszości węgierskiej na Ukrainie, kandydatura ta jest w Kijowie odbierana z niechęcią. Tamtejsza prasa przypomina, że to Trócsanyi zdecydował w 2018 r. o przekazaniu Moskwie rosyjskich handlarzy bronią schwytanych na Węgrzech, o których wydanie zabiegały też USA. Istnieje obawa, że Węgrzy będą wykorzystywać portfolio jako instrument realizacji własnej polityki wobec Ukrainy, mającej na celu m.in. wspieranie autonomistycznych aspiracji mniejszości węgierskiej na Zakarpaciu i do utrudniania wdrażania umowy stowarzyszeniowej Ukraina–UE (np. gdy w 2017 r. przyjęto na Ukrainie ustawę ograniczającą m.in. prawo Węgrów do nauki w języku ojczystym, rząd Orbána zablokował rozmowy Ukraina–NATO i zagroził wycofaniem poparcia dla umowy stowarzyszeniowej).